

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.352. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw apornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisanie miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 148

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 17 grudnia 1931 roku.

Rok XI

Hitler u progu władzy

Za miesiąc, czy za pięć miesięcy?

Pytanie to dotyczy objęcia władzy w Niemczech przez Adolfa Hitlera. Nie wejścia do rządu, ale objęcia, raczej opanowania władzy. Sam Hitler jest ostrożny w dokładnym formułowaniu terminu, kiedy godło republiki niemieckiej będzie zastąpione znakiem sfastyki.

Nie jest przesadą twierdzenie, że trzy czwarte powodzenia wyborczego zawdzięcza Hitler nie własnej pracy, ale taktyce kanclerza Brüninga, który zradykalizowanych wyborców drobnomieszczańskich pchnął w otwarte ramiona Hitlera. Konjunktura gospodarcza, bezrobocie, przedziwna nieudolność republiki, usposobionej w zamierającym systemie stronnictw koalicyjnej weimarskiej, wszystko to jest wodą na młyn demagogicznej akcji Hitlera. Mieszczaństwo niemieckie, które kocha się we wszelkiej formie mocnych słów i krzyku, lgnie obecnie do Hitlera, który zadość czyni tęsknotom do cesarskiego pobrękiwania szabłą, jak i nie szczędi obietnic w kierunku radykalnych reform gospodarczych. Hitler ma już niechybnie większość w narodzie niemieckim. Wprawdzie wypad w stronę marksistów naogół mu się nie powiódł, ale mieszczaństwo, które przez krótki tylko okres czasu szło za hasłami republikańsko-demokratycznymi, znajduje się całkowicie w jego obozie.

Więc cóż stoi na przeszkodzie do objęcia władzy przez Hitlera? Odpowiedź na to pytanie tkwi w sytuacji politycznej Niemiec. W parlamencie Hitler nie posiada jeszcze większości. — Musi więc posiadać jakąś większość, aby w drodze konstytucyjnej objąć rząd. Możliwe to jest tylko w sojuszu, czy koalicyj z centrum katolickim. W tej chwili widoki tej koalicyj nie są świetne. Ks. prałat Kaas, prezes centrum katolickiego, właśnie powrócił z Rzymu i — jak słyhać — podziela te same negatywne poglądy wobec planu koalicyj z Hitlerem, co wysokie sfery kościelne w Rzymie. Sama myśl koalicyjnej nie wątpliwie wielu centrowców. Musiałaby to jednak być koalicyja z Hitlerem odmienionym, z Hitlerem, który stałby się zdolny do rządzenia według umiarkowanego społeczeństwa i politycznie programu centrum. Chociaż pewne wysiłki Hitlera w tym kierunku są już widoczne, droga do sojuszu z centrum jest jeszcze daleka. Jeszcze się Hitler nie wyżył ze swego najbliższego otoczenia polityków, którzy co drugi dzień przerażają opinię krwawymi wizjami chorobliwych imaginacji na temat tych wszystkich okropności, którymi chcą uraczyć społeczeństwo po objęciu władzy.

Zresztą jest tu jeszcze jeden poważny szkopol. Hitlerowcy potrochu boją się koalicyj z centrum, które posiada znakomity talent do niszczenia

Znowu akt terroru niemieckiego.

Napad bojówki hitlerowskiej na Polaków.

Jak było do przewidzenia, akcja terrorystyczna niemiecka przeciw szkolnictwu polskiemu na Mazurach nie zakończyła się na Dębowcu. Dnia 12 bm. o godz. 5-tej po poł. bojówka hitlerowska, działająca niewątpliwie z polecenia Heimatdienstu i za wiedzą władz administracyjnych niemieckich, urządziła zasadzkę na przedstawicieli organizacji polskich, którzy udali się na miejsce wypadku w Dębowcu.

Napad miał miejsce w miasteczku Jedwabno pow. niborskiego. Panowie: redaktor Wacław Jankowski, Boenigk i Bartsch, wracając samochodem z Dębowca, zatrzymali się na chwilę w Jedwabnie w celu spożycia posiłku. Gdy wsiadali z powrotem do auta, z pobliskiej restauracji wysypała się bojówka hitlerowska. Z dziłkim wrzaskiem wybito szyby w samochodzie, który usiłowało wyrzucić, co się nie udało tylko dzięki ślizgawicy. Szofera Zaleskiego poturbowano bezlitośnie kijami i nożami. Pan Jankowski wraz z towarzyszącymi na krzyk szofera wyskoczyli z samochodu. Banda, sądząc, iż jadący są uzbrojeni, cofnęła się. Pan Boenigk pozostał w restauracji, zaś dwaj pozostali odwieźli rannego szofera do szpitala, nie mogąc dotelefonować się ani do policji, ani do lekarza. W szpitalu lekarz stwierdził u szofera Zaleskiego pęknięcie czaszki, wstrząs mózgu, 3 rany kłute i liczne inne drobniejsze obrażenia. Stan chorego bardzo poważny, niemal beznadziejny.

Zaalarmowana nareszcie ze szpitala policja odprowadziła p. Boenigka z restauracji do szpitala, gdzie spisano protokół. Wszczęto natychmiast śledztwo. Pomimo silnych poszlak żadnych aresztowań nie dokonano.

Kilka szczegółów rzuca charakterystyczne światło na całe zajście.

W pokoju, w którym spożywali posiłek wysłannicy organizacji polskiej,

znaleźli się dziwnym trafem jakiś policjant niemiecki, (Landjäger), jakiś leśniczy-Niemiec i trzeci osobnik, wyglądający na kupca. W chwili, gdy p. Jankowski zażądał rachunku, leśniczy i „kupiec” mruknęli na siebie i opuścili pospiesznie lokal. Niewątpliwie pobiegli zaalarmować bojówkę, oczekującą w sąsiedniej restauracji. Policjant pozostał, gdy jednak Polacy z rannym szoferem powrócili do pokoju, już go nie zastali. Ulotnił się niespostrzeżenie, choć niewątpliwie musiał słyszeć dziką wrzawę, podniesioną przez napastników.

Zajście całe miało miejsce na rynku w Jedwabnie. Rzecz dziwna, nikogo z

policji miejscowej w tym czasie tam nie było.

Ofiara napadu, szofer Zaleski, jest żonaty i ma 8-letnią córeczkę. Był to człowiek spokojny, nie wdający się nigdy w żadne zajścia. Nie był również czynny ani politycznie, ani społecznie w pracy organizacji polskich, ograniczając się wyłącznie do roli szofera.

Bestjałski napad w Jedwabnie jest wymowną ilustracją, jak Niemcy pojmują tak uroczyste przez rząd Brüninga proklamowany „rozejm Bożego Narodzenia” (Weihnachtsfriede). Jest to również dalszy przyczynek do niemieckich metod „walki kulturalnej”. Barbarzyński ten napad rywalizuje ze słynnymi zajściami w Opolu, napadem na kółko śpiewaczy w Gryźlinach i niemniej słynnym „czynami” pruskich „Kulturträgerów” w Mikołajkach i Wędzinie.

Owacja na cześć Legionistów Polskich.

Rzym. (Pat.) — 14 bm. o godz. 10-iej rano odbyła się wspaniała uroczystość złożenia wieńca przez delegację Związku Legionistów polskich na grobie Nieznanego Żołnierza.

Od rana zgromadziły się na placu Weneckim tłumy publiczności. Na stłopach pomnika, w podwójnym szeregu, ustawiły się trzy kompanie piechoty ze sztandarem pułkowym i orkiestrą. U stóp pomnika stanęły delegacje poszczególnych grup regionalnych związku ochotników włoskich ze sztandarami. Zebrali się również przedstawiciele władz wojskowych z generałem Vaccari, dowódcą korpusu, cywilnych z vice-gubernatorem oraz prefektem Rzymu na czele. Ambasadę polską reprezentowali radca Romer, radca Mikulski oraz konsul generalny p. Rościszewski.

Przybywającą na plac Wenecki w towarzystwie prezesa Coselsch'ego delegację Legionistów w mundurach, powitano okrzykiem: „Niech żyją żołnierze narodu polskiego!” Orkiestra pułkowa odegrała polski hymn narodowy. Po po-

witaniu władz, delegacja zanosła i złożyła, wśród ciszy milczenia, wspaniałą wieńiec z białych i czerwonych róż, ze wstęgami o barwach narodowych — na grobie Nieznanego Żołnierza. Salutowano sztandar pułkowy a następnie sztandary ochotnicze, orkiestra ponownie odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”, poczem po pożegnaniu władz, delegacja udała się wśród owacji zebranej publiczności, do Zamku Anioła, celem zwiedzenia mieszczącego się tam muzeum wojskowego.

ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA.

Karola Rzepeckiego

Poznań. (Pat.) — Zmarł tu nagle śp. Karol Rzepecki, właściciel księgarni wydawniczej, wybitny działacz narodowy w Poznańskim, b. członek naczelnej rady ludowej, pierwszy prezydent policji m. Poznania w niepodległej Polsce, oraz b. poseł do Sejmu z Klubu Narodowego. Zmarły liczył 66 lat.

swych sojuszników. Przykład rozkazu partii socjalistycznej, która jest prosto zrujnowana. Hitlerowcy boją się zabrnienia w politykę koalicyjną z centrum, ponieważ mogłoby to doprowadzić do nieobliczalnych wyników. Narazie więc koalicyja hitlerowsko-centrowa nie jest bynajmniej sprawą przesadzoną. Hitlerowcy pomimo tego czują się bardzo pewni siebie. Teoretycznie nie jest wykluczone. Trzeba tylko doprowadzić do upadku rządu Brüninga i próbować rządzenia, jako mniejszość parlamentarna, albo też spowodować rozwiązanie parlamentu i zdobycie formalną większość. Ale gdyby już i ta większość została osiągnięta, to i wówczas Hitler nie może wziąć na siebie odpowiedzialności. Przecież niema żadnej dłań nadziei, że potrafi załatwić spra-

wę odszkodowań wojennych po myśli niemieckiej, skoro reakcja opinii farnuskiej na jego enuncjacje była tak wyjątkowo silna. Konjunktura międzynarodowa nie sprzyja mu, tem się tłumaczą właśnie jego zabiegi o opijnę zagranicą.

Polska, pragnąca spokoju i normalnego ułożenia stosunków z sąsiadami, może jedynie żalować, że republika niemiecka nie zdołała wytworzyć atmosfery normalnego współżycia tego, że republika ta od pierwszej chwili narodzin obciążona była pierworodnym grzechem zachłannego nacjonalizmu. Nie mamy żadnych powodów do żalu nad ewentualnym upadkiem Brüninga, ponieważ każdy inny rząd niemiecki, hitlerowski, czy nie hitlerowski przekona się szybko, że Polska kategorycznie odeprze ja-

kiekoľwiek zakusy rewizjonistyczne. Z odejściem Brüninga skończyły się w Niemczech okres rządów t. zw. partyjno-demokratycznych. Demokracja w Niemczech już dawno zbankrutowała, ponieważ zawsze była tylko pozorem i przykrywką dla całkiem innych celów. To też błędem byłoby przypuszczać, że ewentualny upadek Brüninga i przyjście Hitlera zmieniłoby radykalnie sytuację w stosunku do zagranicy. Polityka odwetu, polityka zrzućcia ciężarów, którymi świat zabezpieczył sobie spokój ze strony Niemiec, niewątpliwie w dalszym ciągu będzie przyswieceła kierownikom państwa niemieckiego, a rzeczą polityków europejskich jest, aby nadal czuwali nad spokojem i interesami swych krajów.

Drogerja Centralna - Kazimierz Stienss

Telefon nr. 166 — Rynek.

Stosowne i tanie podarki gwiazdkowe

Kasetki z mydeł, perfum i kolońskiej

Aparaty i komplety do golenia

Maniury — Rozpylacze — Puderniczki

Mydła toaletowe — Wody kolońskie — Perfumy — Kremy — Pudry

Świece choinkowe — Lichtarzyki — Zimne ognie — Lameta

Proszę o łaskawe zwiedzenie składu i przekonać się o niskich cenach.

Dnia 19. 12. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będzie w W. Pulkowie Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 stół i 2 ławy.

Zbiórka licytantów w oberży u p. Wandy Piotrowskiej.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 19. 12. 31 r. o godz. 13-tej sprzedawać będzie w Łobdowie Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

2 stoły restauracyjne, 10 krzesel, 1 stół mniejszy restauracyjny, 60 sztuk mydła, 24 p. kawy Knaippa.

Zbiórka licytantów u p. Bol. Górskiego w Łobdowie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Dnia 21. 12. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będzie w M. Radowiskach Egzekutor Wydziału Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

2 konie wyjazdowe.

Zbiórka licytantów u p. Lucjana Wilamowskiego w M. Radowiskach.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 grudnia 1931 r. o godz. 5 po południu sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Szulca w Wroniu:

5 wozów roboczych, 8 dwuskibowców, 17 par bron, 5 konne grabie, 1 kopiec buraków, 11 radeł, 4 plugi pojedyncze, 1 fuchtel, 1 tryjer, 1 dryl 4-metrowy, 3 powózki stare, 1 wózek ręczny, 1 maszynę do siania koniczyny, 1 śrutownik, 1 dokard, 2 opielacze 3-rzędowe, 1 prasę do torfu, 1 sanie wyjazdowe.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 grudnia 1931 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana Strzeleckiego w Ryńsku:

3 świnie, (średniaki), 1 maciorę z 11 prosiakami, 1 żrebaka i 1 jałówkę.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 grudnia 1931 r. o godz. 5.30 po poł. sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze, ul. Poniatowskiego 9.:

1 prostownik „Philips”, 2 radioaparaty, 1 skrzynkę do głośnika, 1 kamień do ostrzenia „szmyrgel”, 1 garnitur widelec i noży komplet po 6 sztuk.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19 grudnia br. o godz. 15-tej sprzedawać będzie w drodze egzekucji w Plywaczewie najwięcej dającym za gotówkę u p. Ióz. Fryca:

wirówkę, wagę decymalną, lustro, stół pokojowy, konia, powózek i kopaczkę do ziemniaków.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19 grudnia br. o godz. 13.30 sprzedawać będzie w drodze egzekucji w Dylewie najwięcej dającym za gotówkę:

maszynę do szycia „Singer”.

Zbiórka licytantów przy cegielni.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 18 grudnia br. o godz. 11-tej sprzedawać będzie w drodze egzekucji w Bielsku przed oberżą p. Aszyka najwięcej dającym za gotówkę:

7 stołów, 10 krzesel, zegar, 4 ławy, regał, stół do piwa, kanapę, wirówkę, powózek, wóz roboczy, sanie wyjazdowe i maszynę do szycia.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19 grudnia br. o godz. 12.00 sprzedawać będzie w drodze egzekucji w Kiełpinach u p. Jana Szablewskiego najwięcej dającym za gotówkę:

2 puszorki wyjazd., fortuch skurzany, 2 tuczniki, byczka rocznego, jałówkę, 2 owce, powózek, śrutownik, krowę i puszorek roboczy.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.



Złota niedziela przed gwiazdką

ożywi handel i powiększy obroty P. P. Kupców, jeżeli postugiwać się oni będą **umiejętną reklamą**. Do ogłoszeń nadają się te pisma, które wychodzą w danym miesiącu.

Takiem pismem jest

„Głos Wąbrzeski”

CUKIERNIA i KAWIARNIA

JAN SASS — WĄBRZEŻNO UL. WOLNOŚCI 8

Poleca na święta

po cenach konkurencyjnych:

torty, sękacze, strucle makowe i t. d. poza tem marcepany perycypany, pierniki

DZIENNE ŚWIEŻE

WIELKI WYBÓR

w cukrach, czekoladach, gwiazdorch i bombonierach

Jeszcze tylko kilka dni

odbywa się

sprzedaż losów

do II-giej klasy 24-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Dnia 17 i 18 grudnia b. r. odbędzie się ciągnięcie

KOLEKTURA

„GŁOS WĄBRZESKI”

TELEFON 80 WĄBRZEŻNO MICKIEWICZA 1

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 19. 12. 31. o godz. 13.00 sprzedawać będzie w drodze egzekucji w Kiełpinach u p. St. Łęgowskiego najwięcej dającym za gotówkę:

żrebaka i krowę.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

Matrymonjalne

Zyczenie gwiazdkowe

Samotny kupiec najlepszej branży Pomorzanie dobrze sytuowany i bardzo solidny bez nałogu i z nadzwyczajnym dobrem usposobieniem pragnie jeszcze w tym roku zapoznać w celu matrymonjalnym odpowiednią miłą i sympatyczną towarzyszkę życia. — Powyższe taktuje się poważnie i honorowo. Szczegółowe oferty proszę kierować do Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” pod nr. 3574

Kupię używany

DOKARD

lub

samojazdke

Zgł. w adm. „Głosu Wąbrzeskiego”

MIOD

pszczelny deserowy świeżego zbioru kuracyjny z własnej pasieki wysyłam w blaszankach za zaliczką pocztową 3 kg. 11,— zł, 5 kg. 16,— zł, 10 kg. 30,— zł, 20 kg. 58,— zł.

H. GOLDBERG
Kozłów, koło Tarnopola

Licytacja drewna

W sobotę, dnia 19. XII. 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. w oberży p. Zielińskiego Król. Nowawies

Hr. Zarząd leśny Wronie

PIERWSZE NAJNOWOCZEŚNIEJSZE KINO DŹWIĘKOWE

„SŁOŃCE”

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, dnia 16 bm. i w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8.15 wiecz.

wyswietlamy wzruszający film ze znanym królem tragików dawno oczekiwany **EMILEM JANNINGSEM** bohaterem „Ostatniego rozkazu” p. t.

„WSZYSTKO ZA PIENIĄDZE”

W rolach głównych:

EMIL JANNINGS i REINHOLD SCHÜNTZEL

oraz setki statystów.